

Monolog artysty: One

Spróbuj medytować, ażeby się uspokoić, skoncentrować.

A jeśli nie umiesz tego, głuptasie

zastosuj to, co piszę w poniższym nawiasie:

(10 minut przed czytaniem, co najmniej 150 gramów wina)

Artyzm, jak i cała przynależna mu reszta zjawisk, przez które to co jest istnieniem zauważamy, sądzymy i nazywamy - to nic.

To pustka.

Pustka, to twórcy prawda błagająca o zrozumienie, że **ty dla samego siebie jesteś**

jedynym klejnotem, w uśmiechu nieskończoności wszechświata się bawiącym.

Wszechświat twój stworzony na pikanterii nie chleba powszedniego, należy do świata muz.

Klejnot, będąc najcenniejszą błyskotką serca muzy, jest dla niej koroną o kształcie kagańca, na szyję jej opadającą.

*Artysta czując, że muza pospolita
to nie dla niego właściwa kobita, najpopularniejsze
dziwki spod dworca ubóstwia, i też te wstydlive
z różańcem w ręku, w jego kierunku mrugające.*

On wie, że niewiasty na wzorcowy wzór pospolitości zrodzone, nie pobudzają w nim tej żądz, która wpierv serce, a potem mózg do obłądu kusząc doprowadza.

Kuszenie to, mając w sobie niewinność najmniejszego pisklęcia kolibra czy będąc zagadką obojętności oczu kata, jest dla zaistnienia artystycznej miłości jedyną siłą.

U twórców podświadomość figlarną będąc, a od świadomości mądrzejszą, nakazuje ubóstwiać odwrotność wymysłów tej parki: serca i mózgu.

Artysta przebiegły podświadomości we wszystkim słucha, gdyż zaufał jej
kiedy zwierzyła mu się ona z tajemnicy: czego pragnie w jego artyzmie mieszkający
kat, na pisklę kolibra patrzący.
Kuszenia tarcza jest wzgardą, gdyż gdzieś tam miłość zawsze przy wzgardzie czaić się
nawykła.
Krzyczcie mi imię twórcy, który kochał nie gardząc i nie był przez miłość
pogardzanym!
Ileż w tej obojętności oczu koliberka jest słodczy dla niewinności
katowskiego wejrzenia. Hm?

Ale, ale. Cóż to takiego?

Ze zdziwieniem odczuwam, że twórcami pożądamy być i ONE!

Nie pojmuję!?

Jak na odwiecznym kobiecym cierpieniu cokolwiek oprócz życia urodzić
się może!?

Przygoda dziecinna to jego świat!

To inwencja, która zawsze natury nieposłusznym uczniem będąc, ma w sobie
tę zadziorność, wyzywającą naturę do pojedynku.

Inwencja ta buńczuczna nie jej, a jemu została darowana!

Spotkałem już parę artystek w moim życiu, ale jedynym ich twórczym dziełem był ich
doskonałej podświadomości zakodowany cel.

Brzemienność!

***Uwielbiam artystki za tę zaletę,
że upartymi będąc jak diabły,
nigdy się nie gniewają.***

Artystki, artystki.....

Plagi te ostatnimi czasy wylęgły się wszędzie.

To natura, nie będąc dla ludzi już sobą, porodziła je niezauważenie.

Co tu artysta ma do szukania?

Zaśpiewam krzykiem:

Hulaj, hulaj duszo, hulaj zdrowie!

Nikt nie wspomni, tylko przecież ty kiedy się dowiesz, że życie przeminęło.

Żal się pojawi?

Młodość wszystkiego skosztowawszy jest życia zadowoleniem.

Trwaj młodości wiecznie!

***Czy przy rytuale bierzmowania
choć raz się nie zawstydzileś?
Kiedy o dupsko panienki w swych modłach
w momencie bycia sobą prosiłeś?***